Numer poświęcony Zlotowi Młodzieży i Wystawie Ziem Odzyskanych

CW:

Środa

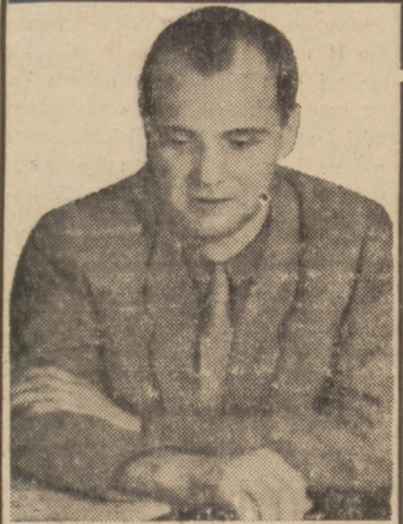
Dziś 6 stron

PRZEGLĄD SPORTOWY

Cena 15 zł

Nr 59 Warszawa, 21 lipca 1948 r. Rok IV

Wrocław pod znakiem młodzieży i sportu



PRZYSTĘPUJĄC do realizacji wielkich zadań jakie stoją przed Związkiem Młodzieży Polskiej, musimy pamiętać, że obok walki z wyzyskiem, ciemnotą, nędzą i niesprawiedliwością społeczną obok wychowania ideowego, ważnym zadaniem jest **walka o zdrowego fizycznie i moralnie człowieka.**

Musimy wychować, młodzież tak, aby mogła pokonać wszelkie przeciwności życia aby mogła sprawnie i wydajnie pracować i umieć bronić Ludowej Ojczyzny gdy zajdzie tego potrzeba.

Zjednoczona Organizacja doceniając wychowanie fizyczne i sport, konsekwentnie realizować będzie swój wkład do powszechnego wychowania fizycznego.

Będziemy dążyli do udostępnienia całej młodzieży boisk i stadionów, pływalń i szybowisk, zapewnienia jej możliwości aktywnego udziału w życiu sportowym.

Zrealizowanie powszechnego wychowania fizycznego staje przed nami jako zadanie chwili, jednocześnie pragniemy aby cała młodzież polska współzawodniczyła w sprawnościach fizycznych, które winny stanowić podwaliny sportu wyczynowego. Pragniemy aby zreorganizowany sport polski zasilany był aktywem naszej Organizacji wychował masy dobrych sportowców i dobrych obywateli Demokratycznej Polski.

Janusz Zarzycki
Przewodniczący CKJ

Żegnamy Olimpijczyków

W DNIU dzisiejszym opuszcza Warszawę pierwszy transport naszych Olimpijczyków. Nie bacząc na ciężkie zadanie i odpowiedzialność, jaką włożono na ich wątłe barki, nie szczędzono im do tąd cierpkich słów i szyderczych uwag. Czy metoda ta jest słuszna i świadczy o fair play w stosunku do ludzi, których jedyną „winą" jest to, że powierzono im zaszczyt bronienia barw narodowych niemal na straconej placówce?

Odpowiedź, dla ludzi, nie poddających się histerycznym nastro jom, jest jasna. Reprezentacja nasza jedzie na pierwsze po wojnie Igrzyska Olimpijskie z pełną świadomością, że przyjdzie jej odegrać w Londynie trzecioplanową rolę. Jedzie, ponieważ w ogólnoświatowej rewii sportowej nie może zabraknąć i młodzieży polskiej. Jedzie, by zadokumentować żywotność naszego narodu i sportu, który mimo najpoważniejszych strat nie wyrzekł się ambicji współzawodniczenia z dzisiaj jeszcze lepszymi.

Przegrana w sporcie nie jest hańbą, jeśli nastąpi w uczciwej, rycerskiej walce, po wyczerpaniu wszystkich dopuszczalnych środków. Dlatego też jesteśmy pewni, że u najbardziej sportowo uświadomionej widowni angielskiej, wśród której znajdą się przedstawiciele prawie wszystkich narodowości kuli ziemskiej, zawodnicy z Białym Orłem na piersiach znajdą wyrozumienie dla swych braków, które nie są następstwem niedbałości czy niedostatecznej ambicji, lecz ciężkich przeżyć, na jakie skazana była młodzież polska przez sześć długich lat okupacji.

Pierwszy transport naszych Olimpijczyków opuszcza dzisiaj lotnisko na Okęciu, które żegnało i witało już sportowców naszych w różnych nastrojach i humorach. Sportowcy mają swoje przesądy i wierzenia. Dlatego też, stosując się do zwyczajów, nie życzymy im powodzenia! Wierzymy, że każdy z nich wyda ze siebie wszystko, że zachowaniem swym nie da powodów do narzekań ani nie shańbi godła, które ma zaszczyt nosić na koszulce. Jeśli zaskoczą nas nieoczekiwanym sukcesem, przyjmiemy go z radością i serdecznie pogratulujemy. Jeśli nie będzie im dane wpisać się na listę tych, o których się mówi — nie będziemy mieli żalu ani pretensji!

OLIMPIJCZYCY W „TERMINUSIE"

Bokserzy olimpijczycy, którzy odlatują do Londynu w sobotę dn. 24 bm., od środy zostaną skoszarowani w hotelu „Terminus" w Warszawie.



MŁODZIEŻ nasza — to niespożyty i wielki zasób energii potencjalnej narodu, którą właściwie pokieruje Zjednoczony Związek Młodzieży Polskie.

Zjednoczone siły młodzieży, planowo mobilizowane do wykonania zadań na różnych odcinkach życia społecznego — staną się taranem wykuwającym nowe drogi Polsce Ludowej.

Siły te przyczynią się również w ogromnym stopniu do rozwoju polskiej kultury fizycznej i sportu. Ta dziedzina życia jednoczy szczególnie młodzież w szlachetnej walce o wyższy poziom, lepszy wynik, lepsze zdrowie i sprawność fizyczną narodu.

Pozdrawiając Zjednoczoną Młodzież Polską — życzę jej, by stała się przykładem systematycznej pracy na naszym odcinku życia społecznego i wyłoniła jak najliczniejsze kadry działaczy i instruktorów oraz godnych reprezentantów sportu Polski Ludowej.

Tadeusz Kuchar
Dyrektor GUKF

Nasz korespondent telefonuje z Londynu:

Tylko dwie eliminacje

Wioska olimpijska zapełniona

LONDYN 20.VII. (tel. wł.) — Na kilka dni przed otwarciem Igrzysk pogoda zmieniła się radykalnie. Nie ma już ani wiatru, ani deszczu, jest za to pełno słońca, może nawet za pełno, temperatura jest niemal tropikalna.

Ekipy olimpijskie zjeżdżają jedna za drugą. W dniu dzisiejszym wylądowało na lotnisku w Croydon 30 Peruwiańczyków, 26 dalszych opuszcza Limę w dniu dzisiejszym.

W środę przybywa do Anglii reprezentacja Iraku, jadąc przez Rrzym.

W czwartek zjawią się w Londynie Włosi. Liczna ekipa — 188 zawodników i kilkunastu officieli, miała szczęście, Włosi zapałali namiętnością do totka piłkarskiego, który w Polsce wcale się nie przyjął, Włosi grali namiętnie i dzięki temu zebrano wystarczające fundusze.

Zdecydowano wreszcie sprawę przebojów piłkarskiego turnieju olimpijskiego. Wobec wycofania się kilku drużyn, w przedbojach grają tylko Irlandia z Holandią i Luksemburg z Afganistanem. Mecze odbędą się w najbliższy poniedziałek — 26 lipca. Zwycięzcy wchodzą do pozostałych 14 drużyn, które systemem eliminacyjnym wyłonią mistrza olimpijskiego.

Jednoosobową reprezentację przysłała Panama. Ale ta mikroskopijna drużyna ma szanse na dwa medale. Przyczyna prosta — Panamę reprezentuje znakomity sprinter murzyński — La Beach.

W najbliższy czwartek odbędzie się w Londynie sensacyjna próba pobicia rekordu światowego w sztafecie 4 × 440 jardów. W sztafecie pobiegną Herb Mc Kenley (Jamajka), Curotta (Australia), Harris (Nowa Zelandia) i Shore (Płd. Afryka). Gdyby Mc Kenley nie mógł startować zastąpi go Bartramm (Australia). Wspaniała stawka biegaczy gwarantuje, że stary rekord, należący do uniwersytetu kalifornijskiego (3:09,4) będzie pobity.

Nie wszyscy zawodnicy spieszą się do Londynu. Trzej średniodystansowcy szwedzcy — Strand, Eriksson i Berquist przyjadą dopiero w przeddzień biegu na 1.500 m, już po otwarciu Igrzysk. Szwedzi zupełnie słusznie motywują: do Igrzysk trzeba się albo zaaklimatyzować przez szereg tygodni, albo zjawić się na starcie dopiero przed biegiem.

T. Zielenieuski

W poniedziałek Polacy nie grali w Baastad

SZTOKHOLM. W nadmorskiej miejscowości Baastad rozpoczął się 7-dniowy międzynarodowy turniej tenisowy o mistrzostwo Szwecji z udziałem przedstawicieli 13-tu państw.

Pierwsze spotkania przyniosły następujące wyniki:

W grze podwójnej panów Ampan i Deyro (Filipiny) pokonali parę szwedzką Stockenbero, Axelsson 6:3, 6:0; w grze pojedyńczej panów Hessen (Norwegia) wygrał z Davidssonem (Szwecja) 6:4, 6:3, a Johansson (Szwecja) pokonał Hulterantza (Szwecja) 6:4, 4:6, 6:1.

W poniedziałek, w pierwszym dniu mistrzostw nie brali udziału tenisiści polscy: Jędrzejowska, Skonecki, Bełdowski.



Przegląd Sportowy wydawany przez Komitet Centralny Organizacji Młodzieży TUR, spełniał ważną rolę popularyzacji i propagowania sportu i wychowania fizycznego w Polsce.

Dzisiaj, w momencie jednoczenia całego ruchu młodzieżowego w szeregach Związku Młodzieży Polskiej, „Przegląd Sportowy" staje się organem ZMP i mamy nadzieję, że jeszcze lepiej wypełniać będzie swoją ważną funkcję społeczno-wychowawczą na znacznie szerszej bazie czytających.

Związek Młodzieży Polskiej, w swej działalności musi koordynować wychowanie społeczne z podniesieniem sprawności fizycznej i zdrowia młodego pokolenia, wyczerpanego ciężką wojną. Aby to wychowanie fizyczne spełniło swą ważną funkcję dla narodu, musi ono być powszechne, musi zwłaszcza objąć całą młodzież robotniczą i wiejską.

Rola Zw. Młodz. Polskiej na tym odcinku jest olbrzymia choćby ze względu na to że głównie młodzież interesuje się wychowaniem fizycznym, ale również czuwanie, aby kierunek ideowy w sporcie, prowadzonym przez inne organizacje społeczne był zgodny z naszymi założeniami.

Wielkie zadania na odcinku młodzieżowym, jakie wypełnić może tylko zjednoczona Organizacja wymagać będą między innymi dobrej prasy. Jestem pewien, że „Przegląd Sportowy" w rodzinie pism młodzieżowych będzie należeć do czołowych organów i przyczyni się wydatnie do właściwego określenia roli sportu i wychowania fizycznego w Polsce Ludowej.

Motyka Lucjan
Przewodniczący
Kom. Centr. OMTUR

Specjalnym sprawozdawcą „Przeglądu Sportowego" z XIV Igrzysk Olimpijskich w Londynie będzie red. KAZIMIERZ GRYŻEWSKI

Red. Gryżewski nie ograniczy się wyłącznie do własnych sprawozdań, lecz korzystać będzie z pomocy szeregu kolegów z kraju oraz naszych stałych korespondentów zagranicznych, którzy znajdują się obecnie na terenie Londynu.

MEKSYKAŃCZYCY MASZERUJĄ



Reprezentanci Meksyku znajdują się już w obozie olimpijskim w Richmond. Widzimy ich na zdjęciu, jak dziarsko maszerują przygotowując się do defilady w dniu otwarcia Igrzysk. — Fotografia brytyjska.

MIEJSCE OLIMPIJSKICH ROZGRYWEK JACHTINGOWYCH



Torquay, znana letniskowa miejscowość angielska, będzie świadkiem walk najlepszych żeglarzy świata, którzy w pięciu klasach łodzi stoczą między sobą zacięte boje o złoty medal. Fotografia brytyjska

Tadeusz Maliszewski

Sportowym szlakiem do Wrocławia

Ze wspomnień i dzisiejszej rzeczywistości

WE WROCŁAWIU byłem po raz ostatni w roku 1926. Było to z okazji prześwietnego lania, jakie chłopaki lwowskie sprawiły reprezentacji tego grodu, za którą kryło się właściwie pełne przedstawicielstwo wielce szacownego „Süd - Ost Deutscher Fussballverbandu". Aczkolwiek wschód Rzeszy nie cieszył się zbyt wysoką renomą w piłkarstwie, był to jednak okres, w którym udało mu się nagle wyskoczyć ku górze, skropić Berlin, 4:1, zbić Środkowe Niemcy 2:1 i — klękajcie wszystkie germańskie szczepy — rozłożyć nawet same najsłynniejsze Południe 2:0!

Rozumie się, że nasyceni sławą wrocławianie nie bardzo bali się jakichś tam barbarzyńców ze słowiańskiej ziemi i czynili przygotowania, by do wieńca wawrzynowego dołączyć „zagraniczny listek". Wyczuwało się to zarówno z tonu prasy, jak i wypowiedzi, grzecznych zresztą gospodarzy, jako że w czasie tym obowiązywało jeszcze maskowanie się i strojenie min dobrze ułożonych europejskich ludzi.

Skończyło się inaczej! Zwycięski pochód Ostdeutschów załamał się na pełnej fantazji grze lwowian, którzy nie licząc się z ambicjami swego przeciwnika złoili mu skórę 4:1 (1:0). I było to zwycięstwo, na którym „nie siadała mucha". Po przetrzymaniu pierwszego furoru teutońskiego polscy piłkarze Pogoni, Czarnych, Hasmonei i Lechii ruszyli z kopyta. W ciągu dwudziestu minut po przerwie roznieśli szeregi wrocławskie, uzyskując nie tylko zwycięstwo, ale aplauz i prawdziwy podziw. Zachwyt doszedł do takich granic, że biednego nieżyjącego już bramkarza Drapałę zniosły szczeniaki z boiska. Może te same szczeniaki, które później jako mężowie opatrzności hitlerowskiej przyczynili się do śmierci Jego, Szabakiewicza czy Steuermana.

STRZEŻ SIĘ FANATYKÓW

Radowaliśmy się wszyscy tym zwycięstwem, które przyniosło mi kilka niebieskich plam na nodze, gdyż miałem nieostrożność siąść obok kierownika ekspedycji i profesora Dręgiewicza. Szanowny prezes miał bowiem mało chwalebny zwyczaj naśladowania w podnieceniu ruchu każdego piłkarza, a ponieważ Steuerman „wsolił" kilka swoich słynnych bomb nie licząc „zawijasów" Wacka Kuchara, więc też można sobie wyobrazić, jak wyglądała kostka profesorskiego sąsiada. Nie było jeszcze wówczas stadionu, który dla chwały grubego Göringa wybudowali wdzięczni wrocławianie, a który teraz zwie się „Olimpijskim" i dziś właśnie jest świadkiem wiekopomnego faktu zjednoczenia się Polskiej Młodzieży.

Nikt z nas wówczas nie przypuszczał, że dziejowa nemezis wydrze Niemcom z gardzieli wszystko to, co przez tyle wieków zbójecko rabowali i że w 22 lata później miejsce „Ostdeutscher Fussball-Verbandu" zajmie Dolnośląski Okręgowy Związek Piłki Nożnej!

Z drużyny, która tak pięknie zasłużyła się sportowi polskiemu, ubył jeszcze Fichtel i podobno Olearczyk, żyją Giebartowski, Kmiciński, Wacław Kuchar, Batsch. Nie znam losów Ludka Schneidra, Parnassa i Wichury.

O tym wszystkim myślałem siedząc przed kilkunastu dniami w tym samym hotelu, co przed 22 laty, tylko, że wówczas zwał on się „Vier Jahreszeiten", a dziś — Polonią. Myślałem też o tych dzielnych wrocławskich Polakach ze Związku Zagranicznego w Niemczech, na których czele stał mistrz cechu krawieckiego. Dla nich zwycięstwo piłkarzy polskich na ziemiach największego antypolskiego nasilenia i hakaty było dniem święta i radości. Tocząc nieustępliwą walkę z bezwzględną niemczyzną nie mogli uwierzyć w taką możliwość, to też dla tego samego już warto było wówczas przyjechać do „Breslau", by pokazać, że jesteśmy i nie zginiemy!

W BRĄZOWEJ SZACIE

Byłem we Wrocławiu i po raz drugi, ale już tylko przejazdem. Pisaliśmy rok 1938. Reprezentacja nasza grała późną jesienią z Irlandią. Spotkawszy znajomego z Belgii wybrałem się jego autem do Brukseli i stamtąd do Dublina. Droga prowadziła przez Wrocław. Miasto ponure i ciężkie, miasto brązowych i czarnych mundurów, miasto armat zamiast masła, toteż kelner usługujący nam przy obiedzie ze specjalną rewerencją przyjął zamówienie prawdziwej czarnej kawy ze strony „cudzoziemców".

Nad Niemcami rozciągnęła się wówczas ciemna noc. Nie było miejsca na wolniejsze słowo czy myśl. Jechaliśmy poprzez ponure miasta i miasteczka, by w jakimś małym osiedlu pod Berlinem, spożywając kolację obok opasłych, umundurowanych małych führerów, dowiedzieć się z megafonu, że umarł „Herr von Rath", który jako członek ambasady niemieckiej w Paryżu padł ofiarą zamachowca. Wiadomość ta stała się hasłem do pierwszego jawnego pogromu.

Dnia następnego auto nasze toczyło się po szkle potłuczonych okien wystawowych, wśród dymów palonych „Domów Bożych". Był to prawdziwy sabat. W Kolonii tłumy przewijały się ulicami, podziwiając dzieło młodzieży niemieckiej, wprawiającej się do niedalekich już, prawnie usankcjonowanych złoczynów.

Jednak tu i ówdzie budziły się wątpliwości, czy droga, na którą wkraczał w tej chwili naród niemiecki, jest właściwa. Urzędnik „Mitropy" gdzie załatwialiśmy jakąś formalność, poznawszy obcokrajowców westchnął: „Panowie, panowie, co z tego wyniknie! Palić Domy Boże! Przecież musi być kara Boska".

WINA I KARA

I przyszła ona, coprawda kosztem miliona ofiar i strat, ale przyszła nieodwołalnie, miażdżąc pychę narodu, który chciał wywyższyć się nad innych.

Dziś do Wrocławia i ziem nadodrzańskich wróciły stare godła. Dziś w „Breslau", które miało być bastionem przeciw Słowiańszczyźnie, dokonuje się historyczny akt zjednoczenia Młodzieży Polskiej. Tej młodzieży, na której barkach spocznie obowiązek rozbudowy i dalszego zagospodarowania, a w konieczności i obrony Ziem, które przetrwały zwycięsko zalew brutalnego germaństwa i wbrew wszelkim wrogim zakusom *są i pozostaną nierozerwalnym członem Rzeczypospolitej!*

Wraz ze świętem Młodzieży obchodzimy uroczystość otwarcia Wystawy Ziem Odzyskanych. Stanie się ona najlepszym świadectwem polskiej pracy energii, zapobiegliwości i niezłomnej woli wytrwania przy ojcowskim dziedzictwie w myśl historycznych i moralnych praw!

Święto Młodzieży w połączeniu ze Świętem Ziem Odzyskanych jest tego najwymowniejszym symbolem.

Program imprez sportowych *Zlotu*

22 LIPCA

Godz. 12.10 Przemarsz defilady przed trybuną.

Godz. 13.00 — Wydawanie obiadu.

Godz. 15.30 — Masowe ćwiczenia gimnastyczne młodzieży szkolnej (chłopców).

Godz. 15.45 — Uroczyste rozdanie nagród za biegi narod.

Godz. 15.55 — Pokaz ćwiczeń wolnych przy muzyce AWF.

Godz. 16.15 — Bieg sztafetowy 3x1000 m (mężczyźni).

Godz. 16.25 — Powitanie drużyn piłki nożnej.

Godz. 16.35 — I część meczu piłki nożnej. Reprezentacja Polski juniorów team A team B.

Godz. 17.10 — Popis zespołów tańców ludowych ml. szk.

Godz. 17.30 — II część meczu piłki nożnej. Reprezentacja Polski juniorów team A team B.

Godz. 19.10 — Widowisko — zespół Domu Wojska Polskiego.

Godz. 21.45 — Zabawa.

23 LIPCA

Godz. 9.00 — Drużynowe biegi na przełaj kobiet i mężczyzn, udział biorą reprezentacje wszystkich województw.

Godz. 9.00 — a) Zawody bokserskie przy udziale czołowych zawodników z całej Polski.

b) Popisy gimnastyczne AWF.

c) Tańce ludowe AWF.

d) Zawody zapaśnicze.

e) Piramidy wolne.

f) Podnoszenie ciężarów.

W ramach powyższych zawodów nastąpi uroczyste rozdanie nagród za biegi na przełaj i sztafetę 3x1000 m.

Godz. 15.00 — Zabawa ludowa.

Dwugodzinny mecz Ksawerego Tłoczyńskiego

SOPOT, 20.7. (tel. wł.). Tenisiści L. T. C. Praga odnieśli ciężko wywalczone zwycięstwo z reprezentacją Sopotu 5:4. Ks. Tłoczyński stoczył zaciętą walkę z Dostalem, przegrywając 6:8, 6:4, 2:6. Spotkanie trwało 2 godziny, co najlepiej świadczy o oporze Tłoczyńskiego.

W ostatnim dniu meczu przeciwnicy zdobyli po jednym punkcie. Dla Sopotu wywalczył zwycięstwo Tłoczyński, wygrywając z Vasakiem 7:5, 6:1, natomiast goście wygrali grę mieszaną. Ilkowa i Dostal pokonali małż. Tłoczyńskich 6:0, 10:8.

Bardzo słabo grała Tłoczyńska, której błędów nie mógł nadrobić małżonek.

W spotkaniach nadprogramowych Ilkova pokonała Tłoczyńską 7:5, 6:2 i Dostal wygrał z Kornelukiem 6:3, 6:3.

19.VIII sparring piłkarski we Wrocławiu

POLSKI Związek Piłki Nożnej nosi się z zamiarem zorganizowania przed meczem z Jugosławią meczu sparringowego. Mecz ten odbył by się 19 sierpnia we Wrocławiu.

Przeciwnikiem Reprezentacji Państwowej byla by drużyna kombinowana z graczy Dolnego a możliwie że i Górnego Śląska. Nie ulega wątpliwości, że tego rodzaju impreza i to w okresie trwającej jeszcze Wystawy miała by wielkie propagandowe znaczenie.

Cztery lata pracy młodzieżowej na terenie sportu

OD pierwszej chwili oswobodzenia Polski, do pracy nad rozwojem sportu przystępują organizacje młodzieżowe. Było ich cztery: ZWM, OM TUR, Wici i ZMD. Główną rolę odgrywały właściwie tylko dwie pierwsze, wykazując rozmach i wiecznie żywą inicjatywę. Im też należy zawdzięczać, że sport zorganizował się tak szybko.

Już w maju 1945 roku powstały pierwsze Związki Okręgowe, w zarządach których ważniejsze i bardziej odpowiedzialne funkcje objęli działacze organizacji młodzieżowych. Pierwsze kluby sportowe, to właśnie OM TUR i ZWM „Zryw". W stosunkowo krótkim czasie powstaje Związek Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych i Stała Komisja Porozumiewawcza Organizacji Młodzieżowych, które trzymają w swych rękach ster życia sportowego Polski.

Obie czołowe organizacje rozpoczęły planową pracę wychowywania i szkolenia zawodników, ze szczególną uwagą na juniorów. I w tej dziedzinie OM TUR walczył o lepsze z ZWM. W samym tylko 1947 r. przez obozy wyszkoleniowe TUR-u (narciarskie, lekkoatletyczne, przodowników piłki nożnej, sędziów piłkarskich, przodowników piłki ręcznej, boksu, pływania i teoretyczne kursy żeglarskie) przewinęło się 2.544 zawodników, a szkolenie w klubach i ośrodkach wojewódzkich?

Obie organizacje pracowały usilnie nad propagowaniem tak mało uprawianych dziedzin sportu, jak: atletyka, dźwiganie ciężarów, sporty motorowe i szybownictwo.

Sprawdzianem rezultatów pracy były coroczne zloty i mistrzostwa ogólnopolskie poszczególnych organizacji. Prócz tego mistrzostwa Z. R. S. S. i od 1947 roku ogólnopolskie zawody międzyorganizacyjne.

W imprezach tych nie chodziło o wyniki indywidualne, lecz zespołowe.

Rozpoczęto od biegów na przełaj, jako dostępnych dla wszystkich, popularnej piłki nożnej, ręcznej i boksu. Dopiero później wzięto się za lekkoatletykę i narciarstwo. W lutym 1948 roku do dwu już wymienionych organizacji przybywa trzeci konkurent — Wici. Organizacja chłopska zajęła wprawdzie ostatnie miejsce, lecz masowym wystąpieniem zadokumentowała swą obecność i z materiału zawodniczego można się było zorientować, że w przyszłości będzie miała wiele do powiedzenia. Obrazem układu sił były eliminacje przed Festiwalem Młodzieży Demokratycznej w Pradze Czeskiej.

W zawodach lekkoatletycznych pierwsze miejsce zajął wtedy OM TUR, zdobywając 155 pkt., w boksie zwyciężył również OM TUR przed ZWM.

Ekipa sportowców Polski godnie reprezentowała barwy narodowe zdobywając II miejsce w lekkoatletyce i piłce ręcznej oraz pierwsze w boksie. Należy zaznaczyć, że w zawodach brały udział reprezentacje młodzieżowe 30 narodów. Wiele sukcesów międzynarodowych odnieśli również motocykliści OM TUR „Okęcie". (C).

Dolny Śląsk rajem sportowca

Musimy zapełnić i wyzyskać doskonałe urządzenia

DOLNY Śląsk ze swą stolicą Wrocławiem na czele jest prawdziwym rajem dla sportowca! Pod względem urządzeń, zarówno ilościowo, jak i jakościowo przewyższa on wszystkie inne dzielnice Polski łącznie z Górnym Śląskiem, który pod tym względem był w lepszej sytuacji, niż okręgi centralne.

Tragedia polega na tym, że nie wszystkie obiekty są należycie wyzyskane. W jednym wypadku wymagają one remontów, na które nie zawsze znajdują się fundusze, w innym znów nie ma poprostu kim zapełnić boisk, hali czy basenu i mimo olbrzymiego pędu do sportu, dzięki któremu Dolny Śląsk jest na najlepszej drodze do wyprzedzenia Górnego, sytuacja sportowa nie jest jeszcze dostatecznie ustabilizowana. Klubów jest wprawdzie wiele i zwalczają się one bardziej namiętnie, niż należałoby sobie tego życzyć, jednak poziom w poszczególnych gałęziach nie jest tak wysoki, by był dostatecznie atrakcyjny dla wielkich mas widzów. O ile więc czynnym sportowcom nie brak miejsca i okazji do uprawiania sportu, to widownię nie zawsze można przyzwoicie wypełnić.

BEZ KONKURENCJI

Daje się to odczuwać przede wszystkim we Wrocławiu. Stadion wrocławski nie ma sobie równych w Polsce. Jest to obiekt zupełnie nowoczesny, obejmujący zresztą nie tylko boisko i bieżnię, ale cały kompleks. Jest to do pewnego stopnia miniatura berlińskiego „Sportforum". Zniszczenia były bardzo wielkie i gdyby nie wystawa, dzięki której udało się uzyskać znaczne fundusze, bylibyśmy jeszcze dalecy od możliwości zużytkowania głównego boiska z jego imponującymi trybunami itp. Niemniej jednak na „Olimpijskim polu sportowym" Wrocławia (tak będziemy nazywali ten obiekt) jest jeszcze bardzo wiele do zrobienia i trzeba będzie dużo pieniędzy, by urządzenia powróciły do dawnego stanu.

Sytuację ułatwiły by wielkie, dochodowe imprezy. Ale jak do nich dojść?

Puchar Ziem Odzyskanych czy inne imprezy o charakterze bardziej regionalnym nie są dostatecznie pociągające. Pozostały by więc imprezy o charakterze ogólnopolskim i to powiedzmy z miejsca, imprezy atrakcyjnych dziedzin sportu, jak piłka nożna, czy boks.

Polski Związek Piłki Nożnej ma zrozumienie dla potrzeb Wrocławia, ale musi też kalkulować. A kalkulacja wykazuje, że mecz w Chorzowie przyniesie zapewne więcej.

Niemniej jednak PZPN chciałby pomóc Dolnemu Śląskowi. Dlatego też spodziewamy się, że w roku bieżącym odbędzie się we Wrocławiu jakaś większa impreza. Być może, że uda się namówić Jugosłowian, by pod firmą Belgradu rozegrali spotkanie ze Śląskiem. Mówimy o całym Śląsku, a więc i Górnym. Oznaczało by to nie tylko możliwość wystawienia silnego zespołu, ale...

TO CAŁA PROWINCJA

Gdy mówimy o Wrocławiu, należy operować szerszymi kategoriami. Wielki mecz w stolicy D. Śląska, to nie tylko frekwencja z Wrocławia. Zwabi on napewno całą okolicę, do której zaliczamy i Wałbrzych i Jelenią Górę, nie mówiąc o najbliższym sąsiedztwie. Mecz Belgrad — Śląsk ściągnąłby również gości z Katowic i Chorzowa czy Bytomia.

W tym wypadku dało by się zapełnić potężną widownię stadionu olimpijskiego.

Gdy chodzi o boks, to szczerze mówiąc, nie widzimy dla finałów mistrzostw Polski, czy spotkań międzypaństwowych, innego miejsca jak Hala Wrocławska! I w tym wypadku wysuwa się problem zapełnienia widowni. Ale przypuszczamy, że przy odpowiedniej reklamie i zaanimowaniu wrocławian będzie można ściągnąć odpowiednią ilość widzów. A gdy przyjdą raz, zjawią się i w przyszłości i to w jeszcze większej liczbie.

Podobnie ma się sprawa z koszykówką. W hali wrocławskiej można zorganizować wielki turniej, można urządzić spotkanie międzypaństwowe. Należy pamiętać o tym, że etykieta „międzypaństwowy" czy „międzynarodowy" ma swą siłę magnetyczną i zwabi na widownię ludzi, którzy normalnie nie interesują się specjalnie sportem.

WODNIARZE

Inny aspekt, to sporty wodne! I w tym wypadku jest Wrocław niemal bez konkurencji. Posiada odpowiedni tor regatowy. Trzeba by tylko dążyć do stworzenia silnego ośrodka. W rozmowie z wioślarzami słyszeliśmy uwagę, że do Wrocławia trzeba by ściągać własny sprzęt, a to podraża znacznie koszty. Niewątpliwie! Ale spodziewamy się, że z czasem i na to znajdzie się rada. Ze zaczniemy produkować i sprowadzać. A wówczas nie będzie powodów do omijania Wrocławia.

O basenach pływackich nie warto nawet wspominać. Pod tym względem wyprzedzają nas Ziemie Odzyskane o całe niebo.

Jest jeszcze jeden powód, który nakazuje władzom sportowym wszelkiego autoramentu zainteresować się Wrocławiem. Tam bowiem spotkają się ze strony miarodajnych lokalnych czynników ze zrozumieniem i poparciem, jakiego nie znajdą gdzieindziej. Przy wspólnym wysiłku i obustronnie dobrych chęciach, uda się napewno już w najbliższej przyszłości wyzyskać wspaniałe warunki sportowe na Dolnym Śląsku w znacznie większym procencie, niż działo się to dotychczas. (TM).

Dlaczego biegi na przełaj?

Najlepsza droga do masowości

NIE rekord — nie wyczyn, lecz radosne, proste, dostępne dla wszystkich ćwiczenia — oto hasło Organizacji Młodzieżowych.

Nie przebrzmiały jeszcze echa działań wojennych, gdy nieliczna wówczas grupa działaczy sportu młodzieżowego organizuje już pierwsze biegi na przełaj.

Spyta ktoś może, dlaczego właśnie rozpoczęto od tej konkurencji. Odpowiedź jest prosta: brak stadionów, bieżni, boisk piłkarskich, słabe przygotowanie zawodników, a co najważniejsze — głównym celem miała być przecież propaganda kultury fizycznej.

Bieg na przełaj był dostępny dla każdego, bez względu na wiek i zdolności, oraz mógł być organizowany wszędzie.

Zainteresowanie imprezą, liczny udział zawodników, był najlepszym dowodem, że droga jest właściwa.

Brakło by nam miejsca na wyliczenie wszystkich biegów i miejscowości, gdzie się odbyły.

Trudno byłoby również podać nazwiska zwycięzców indywidualnych lub drużynowych, choćby z tego względu, że choć startowali członkowie organizacji młodzieżowych, podawane były ich przynależności klubowe, a nie organizacyjne oraz nie zawsze opublikowywano mistrzów drużynowych.

W ulicznym biegu „Kuriera Codziennego" Zamek — Belweder w Warszawie (sierpień 1945) OMTUR zdobył pierwsze miejsce w klasyfikacji drużynowej, ponieważ 45 zawodników przybyło do mety.

W dniu 16 września, w czasie zlotu OMTUR w Katowicach na starcie stanęło już nie 45, lecz 2 tysiące zawodników.

Również w Katowicach odbył się bieg na przełaj, zorganizowany 14 października 1945 r. przez komitet organizacyjny „Czynu Młodych" z pełnomocnictwa stałej komisji porozumiewawczej organizacji młodzieżowych.

Wojewódzki Komitet OMTUR w Poznaniu przeprowadził 4-tego listopada bieg w ramach dnia sportu robotniczego. Udział wzięło ponad 2.000 zawodników.

Były to jedne z pierwszych. W latach następnych odbywały się biegi na przełaj we wszystkich nawet najmniejszych ośrodkach przy każdej nadarzającej się okazji, a więc: święto pierwszo - majowe, 3 maja, dziewiąty maja — święto zwycięstwa, początek i zakończenie sezonu lekkoatletycznego, święto sportu, zloty, z okazji uroczystości klubowych, święto morza itd. Nie sposób byłoby je wyliczyć.

W 1948 roku ukoronowaniem były biegi narodowe na przełaj, w których wzięła udział rekordowa ilość 300.000 startujących.

Śmiało można powiedzieć, że gdyby nie praca organizacji młodzieżowych nad zachęceniem do uprawiania sportu przez masowe biegi na przełaj dla młodzieży zrzeszonej w OMTUR, ZWM, ZAP czy Wici, rekord 300.000 nie padłby i za kilka lat.

Nie wolno nam przy tym zapominać o akcji okręgowych związków lekkoatletycznych, czy też Związku Robotniczych Stowarzyszeń Sportowych, które do zapoczątkowanej przez organizacje młodzieżowe budowy, dorzuciły i swoją cegiełkę.

W ramach zlotu ZMP przewidziane są również w programie drużynowe biegi na przełaj. Czekamy na rezultaty.

Wrocław w gorączce przedzlotowej

Ostatni meldunek naszego korespondenta

WROCŁAW 20.VII. (tel. wł.) — Stadion olimpijski we Wrocławiu otworzy w dniu jutrzejszym swe podwoje. Sto dwadzieścia masztów z flagami dekoruje boisko, korty, pływalnie i hale stadionu.

Część zniszczonych trybun, które zostaną odbudowane w późniejszym czasie, zdobi montaż olbrzymich plansz dekoracyjnych oraz olbrzymia mapa Ziem Odzyskanych.

W dniu wczorajszym pracowało 1500 osób przy wykończeniu robót i basenów pływackich, które już napełnione zostały wodą. Montaż 10-metrowej wieży, którą wykonała Państwowa Fabryka Wagodwadzieścia masztów z flagami dekoru-

Wokół stadionu wre gorączkowa praca nad uporządkowaniem kwietników i alei. Na terenie stadionu otwarta została gospoda sportowa, w której będą się odżywiali sportowcy, przybywający do Wrocławia w czasie wystawy.

Miasto namiotów tętni życiem, zapełnia się coraz bardziej młodzieżą, która zjedzie w liczbie 45000 na Zlot. Cały teren namiotów jest zelektryfikowany i zradiofonizowany. W dniu otwarcia wystawy rozpoczną się na stadionie Igrzyska Szkół Przemysłowych oraz przybędą sztafety motocyklowe. Na dzień 25 lipca przewidziany jest we Wrocławiu ogólnopolski zjazd plakietowy, w którym weźmie udział 1500 zawodników. Tego samego dnia na nowowybudowanym torze żużlowym odbędą się zawody motocyklowe o nagrodę komisarza wystawy i puchar Prezydenta m. Wrocławia Kupczyńskiego.

Cztery tysiące młodzieży szkolnej, która przebywa na stadionie od tygodnia przygotowuje się do pokazów gimnastycznych, chóralnych i tanecznych, które odbędą się w czasie Zlotu.

Przez Wrocław ciągną rozśpiewane kolumny młodzieży, która przybywa na Zlot. Wieczorami urządzane są wspólne ogniska. Pogoda tu doskonała. Zamiast meczu juniorów Polska — Czechosłowacja odbędzie się mecz juniorów dwóch teamów obu Śląsków.

(Dr.)

Pod pięciokołowym sztandarem

Program

29 LIPIEC

Ceremonia otwarcia.
Rozgrywki w piłce wodnej.
Skoki z trampoliny panów.

30 LIPIEC

Lekkoatletyka: panowie skok wzwyż (eliminacje i finał), 100 m — przedbiegi, 800 m przedbiegi, 400 m pł. przedbiegi, 10.000 m — finał; panie: rzut dyskiem.

Pływanie: panowie — rozgrywki w piłce wodnej, skoki z trampoliny, 100 m st. dow. przedbiegi, 200 m st. klas. — panie: 100 m st. dow. — przedbiegi 200 m st. klas. — przedbiegi.

Szermierka: panowie — drużyny floret.
Zapasy w stylu wolnym.
Koszykówka.
Pięciobój nowoczesny.

31 LIPIEC

Lekkoatletyka: panowie — skok w dal (eliminacje i finał), skok o tyczce (eliminacje), rzut młotem (eliminacje i finał), 100 m — półfinały i finał, 800 m — półfinały, 5.000 m — przedbiegi, 400 m pł — finał, 50.000 m — chód, panie — 100 m — przedbiegi, rzut oszczepem — finał.

Pływanie: panowie — 100 m st. dow.— finał, 400 m st. dow. — przedbiegi, skoki z trampoliny, rozgrywki w piłce wodnej, panie — 100 m st. dow. — półfinały, 200 m st. klas. — półfinały, skoki z trampoliny.

Szermierka: panowie — drużynowy floret; panie — floret indywidualny.
Zapasy w stylu wolnym.
Pięciobój nowoczesny.
Koszykówka.

2 SIERPIEŃ

Lekkoatletyka: panowie — dysk (eliminacje i finał) 10.000 m chód — eliminacje, 200 m — przedbiegi 800 m — finał, 5.000 m — finał, skok o tyczce — finał; panie — 100 m — półfinały i finał.

Pływanie: panowie — 400 m st. dow.— przedbiegi, sztafeta 4x200 m st. dow. przedbiegi, skoki z trampoliny, rozgrywki w piłce wodnej, panie — 100 m st. dow.— finały, skoki z trampoliny.

Szermierka: panie — finały floretu indywidualnego.
Pięciobój nowoczesny.
Strzelanie — pistolet bez podparcia na 50 m.
Koszykówka.
Zapasy w stylu wolnym — finały

3 SIERPIEŃ

Lekkoatletyka: panowie — trójskok (eliminacje i finał), rzut kulą (eliminacje i finał), 200 m — półfinały i finał, 110 m pł.— przedbiegi, 3.000 m z przeszkodami — przedbiegi; panie — 80 m pł. — przedbiegi.

Pływanie: panowie — 400 m st. dow.— półfinały, sztafeta 4x200 m st. dow. — finały skoki z trampoliny, skoki z wieży, rozgrywki w piłce wodnej; panie — 100 m st. grzbiet. — przedbiegi, 200 m st. klas. finały, skoki z trampoliny.

Szermierka — panowie: floret indywidualny.
Szermierka — panowie: floret indywidualny.
Koszykówka.
Pięciobój nowoczesny.
Strzelanie — karabin małokalibrowy na 50 m.
Zapasy w stylu grecko-rzymskim.
Jachting.

4 SIERPNIA

Lekkoatletyka: panowie — rzut oszczepem (eliminacje i finał), 400 m — przedbiegi 1.500 m — przedbiegi, 110 m pł. — półfinały i finał; panie: 800 m pł. — finał, rzut kulą — finał, skok w dal — finał.

Pływanie: panowie — 100 m st. grzbiet. przedbiegi, 400 m st. dow. — finały, skoki z wieży, rozgrywki w piłce wodnej; panie — 100 m st. grzbiet — półfinały, sztafeta 4x100 m st. dow. — przedbiegi.

Szermierka: panowie — floret indywidualny.
Koszykówka.
Pięciobój nowoczesny.
Strzelanie — strzelanie szybkie z pistoletu na 25 m.
Zapasy w stylu grecko-rzymskim.
Jachting.

5 SIERPNIA

Lekkoatletyka: panowie — dziesięciobój (100 m, skok w dal, rzut kulą, skok wzwyż, 400 m), 400 m — półfinały i finał, 3.000 m z przeszkodami — finał; panie — 200 — przedbiegi.

Pływanie: panowie — 100 m st. grzbiet. półfinały, 200 m st. klas — przedbiegi, 1.500 m st. dow. — przedbiegi, skoki z wieży, rozgrywki w piłce wodnej; panie— 100 m st. grzbiet. — finały, 400 m st. dow. — przedbiegi.

Szermierka: panowie — szpada zespołowo.
Wioślarstwo — przedbiegi.
Strzelanie — karabin wojskowy bez podpórki na 300 m.
Zapasy w stylu grecko-rzymskim.
Jachting.

Piątka pionierów bokserskich zmasakrowana na Olimpiadzie 1924 r.

PIERWSZE kroki bokserzy polscy stawiali na olimpiadzie w Paryżu 1924 r. To już są dziś zamierzchłe dzieje pięściarstwa, dlatego też aby przypomnieć młodym o naszych pionierach bokserskich zacytujemy kilka wyjątków z rozmowy jaką swego czasu przeprowadził red. Reksza z Eugeniuszem Nowakiem.

Gdy doszło do pytania jak wówczas Polacy przygotowywali się do Igrzysk, usłyszeliśmy odpowiedź.

— Jak? Wcale! To znaczy każdy jak umiał. Jechaliśmy do Paryża w piątkę: Świtek, Ertmański, Gerlach, Konarzewski i ja (Nowak). Ważyłem zawsze 79 kg, a w Paryżu miałem pójść w średniej. Siedem kilo gubiłem po drodze...!

— W jaki sposób?

— Post. Jechałem naczczo! Nie zjadłem kawałka mięsa póki nie zgubiłem tych siedmiu kilo.

— No to ładnie pan później wyglądał!

— Tak Murphy nie miał ze mną większej roboty. Trzy razy szedłem na deski. Broniłem się, chciałem wytrwać — nie dałem rady. Byłem wyczerpany już przed walką. Gerbich stanął do walki, mimo że bezpośrednio przed meczem miał 38 stopni gorączki.

Zacytujemy teraz co pisano w „Stadionie" w 1924 r. na temat występu naszych bokserów w Paryżu:

„Obaj półśredni Świtek i Ertmański natrafili na tego samego boksera Amerykanina Haggerty. W pierwszej kolejce walczył z nim Świtek. Początkowo próbował atakować, wkrótce jednak inicjatywa przechodzi na przeciwnika. Przy samym końcu pierwszej rundy Świtek otrzymuje cios w szczękę. Sędziowie wstrzymują dalszą walkę i ogłaszają Amerykanina zwycięscą.

W drugiej kolejce los przeznacza znów Amerykanina — Ertmańskiemu. A to się stało w ten sposób, że w pierwszej kolei Polak wyciągnął pusty los, Ertmański bronił się dłużej, próbuje nacierać, ale w drugim starciu ulega przez k. o.

Jak pisze „Stadion" ci dwaj bokserzy najlepiej się zaprezentowali. Wykazali dużo odwagi i nienajgorszą technikę, nadto walczyli bardzo fair.

Nowak w średniej miał startować przeciwko Heinemu (Łotwa). Łotysz jednak nie został dopuszczony do walki przez sędziów, a to z bardzo niezwykłej przyczyny, gdyż stwierdzono u niego skrzywienie palca prawej ręki, co zdaniem komisji mogło być niebezpieczne dla przeciwnika! W drugiej kolejce Nowak natrafił na Irlandczyka Murphy i przegrał przez k. o.

Zarówno Gerbich w półciężkiej jak i Konarzewski w ciężkiej nie pokazali ani techniki ani odporności. Pierwszy uległ półfinaliście Petersenowi, a drugi Duńczykowi Larsenowi. Obaj Polacy zostali zmasakrowani w drugich rundach.

Gerbich wciąż klinczował, co robiło ujemne wrażenie. Co do Konarzewskiego słyszało się taką opinię: „ma dane na boksera, żeby tylko umiał się boksować".

Jak [illegible] opiniuje „Stadion" „Przyczyn naszych porażek niema potrzeby długo dociekać. Poprostu za słabo się boksujemy, aby móc liczyć chociaż na niezłą prezentację. Oby tylko nasi olimpijczycy wyciągnęli jaknajwięcej korzyści z uczestnictwa w turnieju.

Na szczęście „wyciągnęli" — zdobywając w 1937 i 1939 r. drużynowe mistrzostwa Europy.

Nauka nie poszła w las!

(g)

Czy wioślarze mogli liczyć na sukcesy olimpijskie

Redakcja naszego pisma otrzymała oficjalny komunikat kapitana sportowego P. Z. T. W., który poniżej w całości zamieszczamy:

Kraków, 13 lipca.

CZYNNIKI decydujące o składzie Polskiej ekipy na Olimpiadę w Londynie zrezygnowały z niewiadomych przyczyn z pewnego conajmniej brązowego medalu Olimpijskiego, któ ry mogli zdobyć dla Polski wioślarze.

Wioślarzami tymi są: Verey Roger i Deszö Csaba w konkurencji dwójek podwójnych.

Na pewien sukces mogła również liczyć czwórka ze sternikiem Bydgoskiego Towarzystwa Wioślarskiego, osada młodych wioślarzy, o dużej przyszłości. Osada B. T. W. na pierwszych eliminacjach w dniu 6 czerwca br. pobiła rekord toru (Polski) ustanowiony w 1934 r.

O formie dwójki sygnalizowano już wcześniej i dlatego uzgodniono z przedstawicielami Polskiego Komitetu Olimpijskiego i Głównego Urzędu Kultury Fizycznej przyspieszony termin drugich eliminacji na dzień 11 lipca na torze w Łęgnowie.

Wyniki eliminacji zakwalifikowały na Olimpiadę zdaniem nie tylko Zarządu P. Z. T. W., ale również opinią największych znawców wioślarstwa w Polsce i byłych Olimpijczyków, conajmniej osadę dwójki podwójnej, która w doskonałej formie, przy złych warunkach atmosferycznych (przeciwny wiatr, deszcz) rozgromiła osadę „Wisły" Warszawskiej, przychodząc przed nią o prawie 150 m, w czasie o 33 sekundy lepszym od przeciwnika. Osada „Wisły", startująca w dniu 20 czerwca br. w Belgradzie przyszła na trzecim miejscu za renomowaną osadą Węgier (ekstra klasa europejska), zdobywcą pierwszego miejsca w 22 sekundy.

Niniejsze dane zostały natychmiast po eliminacjach w dniu 11 lipca na zebraniu Zarządu P. Z. T. W. przedstawione delegatowi Głównego Urzędu Kultury Fizycznej, Dyr. W. U. K. F. w Bydgoszczy, ob. Kopczewskiemu, który był obecnym na eliminacjach.

Przedstawiciel Zarządu P. Z. T. W. złożył osobiście sprawozdania o wynikach eliminacji Głównemu Urzędowi Kultury Fizycznej i Polskiemu Komitetowi Olimpijskiemu w dniu 13 lipca w godzinach przedpołudniowych.

W tym stanie rzeczy Polski Związek Towarzystw Wioślarskich nie może wziąć żadnej odpowiedzialności za pominięcie wioślarzy w składzie ekipy Olimpijskiej.

Zdzisław Roni
Kapitan Sportowy
Pol. Zw. Tow. Wioślarskich

Ważne obrady bokserskie

W dniu 23 bm. w Warszawie o godz. 10-ej w lokalu WOZB (Puławska 2) odbędzie się posiedzenie specjalnej komisji, która ma za zadanie: 1) opracowanie nowego systemu rozgrywek indywidualnych jak i drużynowych w boksie, 2) ułożenie terminarza krajowego i międzynarodowego, 3) dokonanie technicznego przeniesienia siedziby PZB. *(g)*

Na kilka godzin przed odlotem

DAWNO nie miałem takiej tremy jak w przeddzień odlotu do Londynu. Może ta trema polega na tym, że nie mam już smokingu i jeśli wypadnie gdzieś tam się pokazać na jakimś oficjalnym bankiecie prasowym, trzeba będzie chyba przypiąć kartkę do klapy z napisem, że strój wieczorowy spalił się w czasie powstania.

A może trema polega na tym, że człowiek już sobie teraz kombinuje i układa, jak to będzie z tym tłumaczeniem naszych ewentualnych niepowodzeń londyńskich. Obiecuję jednak solennie naszym Czytelnikom, że nie będę się starał mydlić im oczu, a właśnie to tłumaczenie o spalonym smokingu powinno najlepiej przemówić do rozsądku. Bo... bo chyba wielu z naszych olimpijczyków na pewno lepiej zaprezentowaliby się w Londynie... gdyby nie ponieśli podobnych strat w czasie wojny.

A może trema polega na tym, że nie lecą z nami Kusociński, Noji i tylu innych, których już teraz nie ma wśród nas.

Od kilku godzin staje mi ciągle przed oczami postać Janusza Kusocińskiego. Widzę go jak ze swą olbrzymią księgą krążył po całym pociągu olimpijskim, udającym się do Berlina — zbierał autografy, udzielał rad.

A pociąg nasz wówczas był bardzo wielki, bardzo długi. Z Dworca Głównego musiały go pociągnąć aż dwa parowozy!

Nasza ekspedycja olimpijska była wówczas bogata i potężna. Dziś jest inaczej, wojna nas zniszczyła.

A jednak... jednak w tym wszystkim jest jedna pociecha. Nie będziemy oglądali brunatnych mundurów. Nie będziemy potrzebowali co chwilę wysłuchiwać dźwięków hymnu „Deutschland, Deutschland über alles" — i „Horst Wessel".

K. Gryżewski

PORTUGALIA

Portugalia przysyła do Londynu tylko 6 lekkoatletów. Na 100 m wystawiono Morais i Paquete, w skoku wdal — Diaza, w trójskoku — Alcida i Vieira i w dziesięcioboju Matosa.

Pożegnanie z olimpijczykami
karność musi obowiązywać w naszych szeregach

WCZORAJ o godz. 19-ej na stadionie WP w Warszawie odbyła się odprawa naszych olimpijczyków — dla tych co wyjeżdżają do Londynu w pierwszej partii. Odlot został zapowiedziany na godzinę 8-mą rano z Okęcia na środę. Nie wiadomo jednak w stu procentach czy nie będzie on musiał być przełożony na czwartek, a to z powodu zmiany trasy, co w ostatniej chwili nastąpiło. Rzecz jasna, że zmiana ta wymaga załatwienia nowych formalności. Tak więc, dopiero w ostatniej chwili wyjaśni się czy odlot nastąpi w wyznaczonym czasie.

Na odprawie byli obecni wszyscy lekkoatleci, dwu szermierzy, kierownicy i dziennikarze. Jedynym reprezentantem bokserów był Kolczyński, który już również uzyskał passport.

Konferencję otworzył płk. Szemberg, poczym oddał głos inż. Przeworskiemu, który wziął na siebie wszystkie sprawy transportowe. Następnie przemawiał dyr. Foryś jako główny kasjer wyprawy. W charakterze kierownika sportowego zabrał głos płk. Czarnik i odczytał instrukcję wydaną dla zawodników przez Komitet Olimpijski oraz regulamin obowiązujący w wiosce olimpijskiej.

Na bardzo dobry pomysł wpadł PKOl, który zaznajomił olimpijczyków ze swyczajami angielskimi, które mogą się wydawać dziwne dla Polaków. Są one charakterystyczne i mogą zainteresować niejedną osobę udającą się do Londynu — dlatego więc cytujemy je w całości.

1. Pamiętaj, że napis „No Smoking" (nie palić) ściśle obowiązuje.
2. Niegniewaj się, jeśli znajomy nie zdejmie przy przywitaniu kapelusza i nie poda Ci ręki.
3. Pamiętaj, że ruch uliczny jest lewostronny, dlatego popatrz najpierw w prawo, potem w lewo, skoro masz zamiar przejść przez jezdnię
4. We wszystkich kawiarniach i barach, otrzymując szkalnkę lemoniady lub herbaty, płać z góry.
5. Wszelkie kolejki (kolejność przy wsiadaniu i wchodzeniu) obowiązującą ściśle i bezwarunkowo.
6. Nie bądź zbyt uprzejmym, jeśli jednak masz kogoś przeprosić, powiedz jedno słowo — sorry.
7. Codziennie musisz być ogolony.
8. Twoje buciki muszą być jak najlepiej oczyszczone.
9. Ściśle przestrzegaj napis „No Entry" (nie wchodzić)
10. Pamiętaj w każdym momencie, że jesteś Polakiem i musisz godnie reprezentować barwy naszego Państwa.

W dalszym ciągu płk. Czarnik apelował do zawodników, aby godnie reprezentowali swą ojczyznę.

Wreszcie płk. Szemberg jeszcze raz prosił olimpijczyków o godne reprezentowanie Polski Demokratycznej oraz o zachowanie jak największej godności i karności.

Olimpiada

OSTATNIE lekkoatletyczne eliminacje przedolimpijskie przyniosły następujące rezultaty:

W Rio de Janeiro: trójskok — Oliveira — 13.41, 100 m — Silva — 10,6, 400 m — Ramos — 43,4, 10.000 m — Oitica — 31:43, tyczka — Gerbasi i de Castro po 4 m, dysk — Morrais — 46.81.

W Portugalii: 100 m — Paquete — 10,8, wdal — Tamegao — 7.12, trójskok — Alcid — 14.56,5.

DANIA

Dania wysyła na Olimpiadę następujących lekkoatletów: Holst, Soerensen i Christensen na 400 i 800 m, Joergensen i Nielsen na 1.500 m, Paulsen — 5.000 m, Olesen — 3.000 m z przeszkodami, P. Larsen — trójskok, Fredriksen i Soederquist — młot, H. Larsen — maraton;

panie: 100 m — Nielsen, wzwyż — Iversen, oszczep — Carlstedt i sztafeta 4 × 100 m.

FRANCJA

Bokserzy francuscy, którzy wystąpią na Olimpiadzie, przyjadą do Anglii dopiero w dniu 3 sierpnia. Do tego dnia przebywać będą na obozie przygotowawczym w Uriage pod kierownictwem doskonałego trenera państwowego Vianney.

Program

6 SIERPIEŃ

Lekkoatletyka: panowie — dziesięciobój (110 m pł., rzut dyskiem skok o tyczce, rzut oszczepem, 1.500 m), sztafeta 4x100 m przedbiegi, sztafeta 4x400 m — przedbiegi, 1.500 m — finał; panie — 200 m — finał.

Pływanie: panowie — 100 m st. grzbiet. finał, 200 m st. klas. — półfinały, 1.500 m st. dow. — półfinały, rozgrywki w piłce wodnej panie — 400 m st. dow. — półfinały, skoki z wieży, sztafeta 4x100 m st. dow. — finały.

Wioślarstwo — przedbiegi.
Szermierka — panowie — szpada drużynowo.
Koszykówka.
Zapasy w stylu grecko-rzymskim — finały.
Jachting.

7 SIERPIEŃ

Lekkoatletyka: panowie — 4x100 — finał, 4x400 m — finał, 10.000 m chód — finał, maraton; panie — 4x100 m — przedbiegi i finał, skok wzwyż.

Pływanie: panowie — 200 m st. klas. — finał, 1.500 m st. dow. — finał rozgrywki w piłce wodnej; panie — 400 m st. dow. — finał.

Boks — przedboje.
Kolarstwo — 4.000 m zespołowo z dochodzeniem, 1000 m — sprint — przedbiegi, 2.000 m — tandem — przedbiegi.
Szermierka: panowie — szpada indywidualnie.
Wioślarstwo — półfinały.
Koszykówka.

9 SIERPIEŃ

Koszykówka.
Boks — przedboje.
Kolarstwo — 4.000 m — zespołowo z dochodzeniem — finał, 1.000 m — sprint półfinały, 2.000 m tandem — półfinały.
Hippika.
Szermierka — panowie szpada indywidualnie.
Hokej na trawie — półfinały.
Gimnastyka.
Wioślarstwo — finały.
Dźwiganie ciężarów — wagi kogucia i piórkowa — finały.

10 SIERPIEŃ

Koszykówka.
Boks — ćwierćfinały.
Hippika.
Szermierka — panowie — szabla zespołowo.
Piłka nożna — półfinały.
Gimnastyka.
Dźwiganie ciężarów — waga lekka i średnia — finały.
Jachting.

11 SIERPIEŃ

Koszykówka.
Boks — ćwierćfinały.
Kajakarstwo: mężczyźni — 10.000 m — jedynki i dwójki.
Kolarstwo — 2.000 m tandem — finał, 1.000 m na czas — finał, 1.000 m sprint — finał.
Hippika.
Szermierka — panowie — szabla zespołowo.
Piłka nożna — półfinały.
Gimnastyka.
Dźwiganie ciężarów — wagi półciężka i ciężka — finały.
Jachting.

12 SIERPNIA

Koszykówka.
Boks — półfinały.
Kajakarstwo — 1.000 m — jedynki przedbiegi i finał, panie—500 m — przedbiegi i finał.
Hippika.
Szermierka — panowie — szabla indywidualnie.
Hokej na trawie—finał o 3 i 4 miejsce.
Jachting.

13 SIERPIEŃ

Koszykówka.
Boks — finały.
Kolarstwo — wyścig szosowy.
Hippika.
Szermierka — panowie — szabla indywidualnie.
Piłka nożna — finał oraz walka o 3 i 4 miejsce.

14 SIERPIEŃ

Hippika — Grand Prix des Nations.
Ceremonia zamknięcia Igrzysk.

Od 30.VII — 13.VIII startują nasi olimpijczycy

OLIMPIJCZYCY polscy, którzy wybrani zostali do naszej ekipy narodowej, startować będą w Londynie niemal w okresie całej Olimpiady, mimo, że wystąpią tylko w czterech działach sportu.

Jako pierwsza wystąpi Wajsówna, która już w drugim dniu Igrzysk — 30 lipca — startować będzie w rzucie dyskiem. Na drugi dzień, 31 lipca, odbędzie swój chrzest olimpijski Stachowiczówna w rzucie oszczepem.

W dniu 2 sierpnia na stadionie w Wembley znajdzie się Łomowski, aby startować w rzucie dyskiem.

Ten sam zawodnik startuje nazajutrz 3 sierpnia w rzucie kulą. Nowakowa wystąpi na skoczni olimpijskiej w dniu 4 sierpnia.

Trzej dziesięcioboiści, Adamczyk, Gierutto i Kuźmicki, rozpoczną swą konkurencję w dniu 5 sierpnia. W dniu tym muszą startować w biegu na 100 i 400 m, w skoku wzwyż, skoku w dal i rzucie kulą.

Nazajutrz, 6 sierpnia, wezmą udział w biegu na 110 m pł. i 1.500 m, w skoku o tyczce, rzucie oszczepem i dyskiem.

Szermierze — szpadziści startują w konkurencji zespołowej w dniach 5 i 6 sierpnia, zaś w konkurencji indywidualnej w dniach 7 i 9 sierpnia. Szabliści rozpoczynają rozgrywki drużynowe 10 sierpnia, a kończą je 11-go. Szabla indywidualna rozegrana będzie w dniach 13 i 14 sierpnia.

Kajakarze udowodnią swe prawa do nominacji olimpijskiej w dniach 11 i 12 sierpnia.

Bokserzy, losowania jeszcze nie przeprowadzono, rozpoczną starty w dniu 7 sierpnia i o ile dostaną się do finałów, to walczyć w nich będą w dniu 13 sierpnia.

Bokserzy, losowania jeszcze nie przeprowadzono, rozpoczną starty w dniu 7 sierpnia i o ile dostaną się do finałów, to walczyć w nich będą w dniu 13 sierpnia.

Mimo więc skromnego składu ekspedycji Polacy startują niemal każdego dnia Igrzysk i będą nas trzymać w napięciu przez cały okres. Będziemy czekali na wiadomości, oby pomyślne...

Rozwiany mit Baildonu i Chełmka
Wyścig do I-ej Ligi dał niespodziewanych liderów

CZTERY niedziele walk o I-szą i II-gą ligę wyjaśniły już sytuację w czterech grupach, w piątej zaś, w nieobecności Polonii świdnickiej, wyłoniły lidera w postaci Ostrovii.

W ogniu walk rozwiały się papierowe mity o pewnych zespołach. Taki mistrz Śląska Baildon, typowany przez wszystkich na mistrza grupy II-ej, zajmuje tymczasem ostatnie miejsce i nie zanosi się na to, aby poprawił swą lokatę. Ślązacy zdobyli zaledwie 1 punkt w czterech meczach i dali się wyminąć nawet Legii z Krosna.

Zawiódł również Chełmek, ale ten przynajmniej utrzymuje się na drugim miejscu w tabeli. Słabszą formę od oczekiwanej wykazały Lublinianka, Radomiak, PTC i RKS Zagłębie.

W chwili obecnej mamy trzech pewnych liderów. W grupie I-ej prowadzi bez utraty punktu częstochowska Skra, w grupie II-ej Pomorzanin stracił tylko 1 punkt, tak samo jak w grupie V-ej Lechia. Te trzy zespoły są murowanymi niemal kandydatami do rozgrywek finałowych. W grupie IV-ej zażartą walkę o pierwszeństwo toczą PTC, Gwardia Kielce i Ognisko. Najwięcej szans mają Gwardia i PTC, które mają jeszcze do rozegrania mecze z Ogniskiem i Wiciami. Wydaje się nam, że Gwardia, mająca lepszy stosunek bramek wyprzedzi ostatecznie łodzian.

W grupie III-ej prowadzi na razie Ostrovia, ale Polonia świdnicka jeszcze nie grała ani jednego meczu.

Do rozgrywek finałowych o awans do I-ej Ligi powinny wejść: Skra, Pomorzanin, Ostrovia, Radomiak lub Polonia Świdnica, PTC lub Gwardia Kielce oraz Lechia. Między tymi zespołami rozegra się bój o najzaszczytniejszy awans. Z pięciu ostatecznych kandydatów tylko dwu dostanie się na szczyty. Trudno jest kogoś wytypować, najwięcej jednak szans mają Skra i Pomorzanin.

Reszta zespołów walczy już tylko o II-gą Ligę. Pewniakami są Chełmek, Polonia Przemyśl, Szombierki i Legia, Ognisko, Lublinianka i Bzura.

W najbliższą niedzielę na boiskach spotkają się następujące pary: Polonia Przemyśl — RKS Zagłębie, Chełmek — Skra, Pomorzanin — Szombierki, Baildon — Legia Krosno, Radomiak — Ostrovia, Gwardia Szczecin — Polonia Świdnica, PTC — Wici, Ognisko — Gwardia Kielce, Lublinianka — Bzura, Lechia — Gwardia Olsztyn.

Argentyńczycy komponują tanga

na cześć swych bożyszcz piłkarskich

Buenos Aires, w lipcu. *Korespondencja własna „Przeglądu Sportowego"*

PIŁKA nożna jest uważana w Argentynie za sport narodowy. Istotnie mecze futbolowe, gracze, inydenty na boiskach itp. pasjonują szerokie masy publiczności i są przedmiotami dyskusji.

Historia argentyńskiego futbolu, który bezsprzecznie można zaliczyć do najlepszego w świecie, jest bardzo dawna i łączy się z przyjazdem licznych grup Anglików do Argentyny, w charakterze inżynierów i pracowników angielskich kolei oraz rzeźni i chłodni. Pierwszy mecz futbolowy rozegrany w Buenos Aires odbył się w dniu 25 maja 1867 r. Ponieważ zabrakło wykwalifikowanych graczy obie ekipy wystawiły jedynie po 9 futbolistów z każdej strony.

Od tego czasu upłynęło wiele lat i futbol argentyński stał się dzisiaj organizacją odgrywającą bez przesady poważną rolę w życiu narodu. Naturalnie na całym jego rozwoju zaciążył wpływ Anglików. Cały szereg klubów nosi nazwę angielską, jak np.: River Plate, Newell's Old Boys, Racing, Boca Juniors etc. Z Anglii przybywali trenerzy, których początkowo sprowadzały angielskie imprezy gospodarcze, a następnie kluby, z Anglii przyszły regulaminy i początkowa technika argentyńskiego futbolu, który na przestrzeni czasu wyrobił własny styl i wielokrotnie zwyciężał swych nauczycieli.

NIEZDROWY PROFESJONALIZM

W początkach swych futbol argentyński miał charakter ściśle amatorski. Po prostu zbierały się grupki młodzieży, grały na placach miejskich lub opuszczonych terenach. Powoli te grupki formowały się organizacyjnie w kluby, aby wreszcie stworzyć z nich olbrzymie organizacje o wielkich środkach technicznych i finansowych. Naturalnie wytworzyło to profesjonalizm, niezdrową rywalizację klubów, przekupstwa graczy i sędziów etc.

Liga Argentyńska skupia dzisiaj w swym łonie wszystkie kluby futbolowe i stara się do pewnego stopnia hamować niezdrowe objawy zwyrodnienia argentyńskiego zawodostwa. Piłka amatorska istnieje w niektórych klubach jedynie jako forma przejściowa przygotowania graczy do zawodostwa.

Obecnie w Argentynie istnieje 16 klubów pierwszej kategorii, które posiadają zawodowe drużyny. Kluby te odbywają zawody coroczne o mistrzostwo Argentyny. Jednocześnie prawie tak samo zacięta walka trwa o utrzymanie się w lidze.

Większość klubów ma swoje siedziby w Buenos Aires, inne w Rosario i La Plata. Wszystkie kluby mają własne boiska, niektóre z nich są to olbrzymie stadiony żelazobetonowe, mogące pomieścić do 100.000 osób. Poza tym mają inne urządzenia sportowe, jak korty tenisowe, bieżnie, tory kolarskie etc. Jest ciekawe, że kluby te jedynie w futbolu posiadają graczy zawodowych. W innych działach sportu propagują amatorstwo. Niektóre z tych klubów dochodzą do liczby 80.000 członków. Oprócz piłkarskiej posiadają sekcje bokserskie, szermiercze, wioślarskie, lekkoatletyczne, a nawet szachowe.

40 DOLARÓW ZA BRAMKĘ!

Na utrzymanie graczy, trenerów itp. kluby wydają bardzo znaczne sumy. Dochody z meczów są jednak bardzo znaczne. Z wejść otrzymuje klub nieraz około 20.000 dolarów za jeden mecz. Wydatki są też bardzo znaczne. Do niedawna gracze pobierali pensje, które wahały się od 300 do 1000 dolarów miesięcznie. Kontrakty z graczami zawierane są zwykle na jeden rok. Kluby, które posiadają w składzie dobrych graczy i mają opcję na dalszy kontrakt, jeśli zrzekają się prawa do tego kontraktu pobierają od innych klubów, które reflektują na tego gracza odstępne. Te odstępne wynosi nieraz 20 lub nawet 40.000 dolarów. Od tego odstępnego 10% otrzymuje gracz. W ostatnim czasie aby położyć kres orgii przepłacania graczy ustanowiono stałe pensje, których kluby nie mogą przekraczać. Naturalnie po cichu udzielają graczom subsydiów etc. Obecnie stałe pensje graczy ograniczono do 400 dolarów miesięcznie plus premie 40 dolarów dla wszystkich graczy drużyny po strzeleniu każdej bramki.

SĘDZIOWIE W SZPITALACH...

To zmaterializowanie futbolu doprowadziło do jego zwyrodnienia. Każdy klub chciał wygrać za wszelką cenę. Wytworzyło to atmosferę awantur na boiskach, gry niesłychanie brutalnej, dążącej do „utrącenia" przeciwnika. Sędziowie na boisku dosłownie nie byli pewni życia, a co najmniej całości skóry. Prawie każdy z nich odbywał już poważne kuracje w szpitalach. Ostatnio do wszystkich tych objawów doszła afera z przekupstwem sędziów.

Aby zakończyć z tym stanem rzeczy, który zagrażał samej instytucji futbolu Liga Argentyńska postanowiła dokonać kroku stanowczego. Wysłała swych delegatów do Anglii i tam zakontraktowała na jeden rok 16 sędziów zawodowych. Przybyli oni do Argentyny i rozpoczęli w bieżącym sezonie swą pracę. Należy przyznać, iż zmienili oni sytuację. Skończyły się incydenty, protesty graczy, opuszczania boisk, wkraczania tłumów na boisko itp. Jednocześnie władze (szczęśliwy kraj, który jedynie takie problemy posiada) zmobilizowały specjalny korpus policji złożony z wyszkolonych agentów, który w niedzielę, tradycyjny dzień dla futbolu, strzegą życia angielskich sędziów i pilnują, aby rozgorączkowana publiczność nie rzucała, jak to było dotychczas, butelek i innych twardych przedmiotów na nieszczęsnych arbitrów.

Najzamożniejszymi rywalami są: River Plate, zwany klubem milionerów, ze względu na swe bogactwo i Boca Juniors.

MISTRZOSTWA POŁ. AMERYKI

Kiedy się kończą rozgrywki o mistrzostwo Argentyny, które rozpoczynają się w kwietniu, drużyny wyjeżdżają na tournée, a jednocześnie ekipa złożona z najlepszych graczy wszystkich klubów zawodowych przygotowuje się do walk o mistrzostwo Ameryki Południowej. Mistrzostwa te odbywają się rokrocznie w innej stolicy i stanowią niezwykłą atrakcję o charakterze międzynarodowym (w skali Południowej Ameryki). Ostatnie trzy lata mistrzostwo należy do Argentyny, której zaciętym rywalem do niedawna był Urugwaj, a obecnie jest Brazylia, która uzyskała tegoroczne wicemistrzostwo. Rozgrywki tegoroczne odbywały się w stolicy Ekwadoru — Quito.

Jeśli chodzi o technikę futbolu argentyńskiego, to przede wszystkim cechuje ją niezwykła szybkość, koordynacja między graczami i krótkie przyziemne podania. Gracze argentyńscy, a specjalnie napastnicy — to sprinterzy bardzo wytrzymali. Trening graczy jest bardzo surowy. Zawodnicy są zdyscyplinowani.

Niewątpliwie z punktu widzenia czysto sportowego — istnienie profesjonalizmu futbolowego w Argentynie i robienie z graczy aktorów ciekawego widowiska, jest ujemne. Jednakże egzystencja bardzo bogatych klubów oparta na piłce, dzięki której mogą sobie pozwolić na utrzymywanie kosztownych trenerów w innych działach sportu, a szerokie masy młodzieży marzą o laurach graczy takich jak Pedernera, Moreno — bożyszczów tłumów i zaczynają uprawiać sporty w ogóle.

ARGENTYŃSKIE TANGO

Jak dalece futbol przeniknął do psychiki argentyńskiej wykazuje prasa codzienna oraz „revisty" (magasins), które futbolowi poświęcają więcej miejsca, niż wiele gazet europejskich. Mecze futbolowe są transmitowane przez szereg stacji radiowych w każdą niedzielę przez świetnych komentatorów. Istnieją nawet tanga poświęcone futbolowi, sentymentalne piosenki, (tekst à la Wlast), o np. takim tekście: mały chłopczyk w półśnie marzy o tym, że kiedyś będzie goal w pierwszej ekipie klubu River Plate, aby móc pomagać swej biednej mateczce itp. historie.

Jak widzimy futbol jest narodowym sportem Argentyny. Można z Argentyńczykiem spokojnie dyskutować na temat polityki, spraw gospodarczych, miłości i jedzenia. Nie daj Boże zacząć o futbolu. Na wielu łóżkach szpitalnych leżało wiele nieszczęsnych ofiar futbolu, które nieopatrznie poczęły wychwalać bohaterskich graczy w River Plate w obecności zapalonych zwolenników klubu Boca Juniors.

Mir.

MOŻNA I TAK...



W czasie mistrzostw Anglii w biegu na 110 m pł. startował S. O. Kadiri, nigeryjczyk, który nie uznaje kolcy. Na zdjęciu widzimy go, jak w czasie jednego z przedbiegów bije na bosaka swych białych konkurentów.

Fotografia brytyjska

Liga tenisowa

KRAKÓW (Tel. wł.) 18.7. — Pierwszy mecz Ligi tenisowej, rozegrany pomiędzy Pogonią Katowicką a Krakusem przyniósł zwycięstwo Pogoni 12:7. W sobotę gry nie odbyły się z powodu deszczu. Również w niedzielę po południu odpadły wszystkie spotkania z powodu niepogody. Przed południem odbyły się tylko trzy gry, które dały wyniki. Niestrój (Pogoń) — Kołcz (Krakus) 6:2, 6:2, Bratek (Pogoń) — Horain (Kr.) 6:4, 6:2, Licis (P.) — Kwietko (Kr.) 6:4, 6:2. Te trzy spotkania przyniosły 5:0 pkt. dla Pogoni. Pozostałymi punktami podzieliły się obydwie drużyny.

★

GDYNIA, 8. 7. (Tel. wł.) O mistrzostwo Ligi tenisowej odbyło się w godzinach rannych w Sopocie (tego samego dnia co mecz z drużyną czeską LTC) spotkanie między sopockim KT, a Olimpią Grudziądz. Mecz zakończył się bezapelacyjnym zwycięstwem drużyny sopockiej w stosunku 17:2.

W meczach ligi tenisowej (liczy się po dwa punkty za zwycięstwo seniorów i po jednym za zwycięstwo juniorów) rozegrano cztery gry pojedyncze panów, cztery pojedyncze juniorów, jeden debel męski, jeden debel juniorów, jeden singel pań, jedną grę mieszaną. Barwy SKT bronili: Faron, Gedroyć, Korneluk, Mrokowski, z pań: Jelnicka i Niewiadomska oraz juniorzy: Żyznowski, Wiewiórowski i Augustyński.

W Olimpii grali: Gąsiorowski, Kucharski, Michalak; panie: Buettnerowa, juniorzy: Piłat i Formasiewicz.

Jedyne punkty dla Olimpii zdobył Kucharski, zwyciężając Farona. Należy podkreślić, wygraną Gedroycie z Kucharskim 7:5, 7:5.

Spółdzielcy na boisku Grudziądza

W ub. niedzielę rozegrane zostały w Grudziądzu zawody w lekkoatletyce, w grach sportowych i piłce nożnej, między uczestnikami obozu Spółdzielczego z Ostródy, a SGKS-em i „Ruch" Grudziądz. Ciężkie warunki atmosferyczne wpłynęły ujemnie wyniki jak i poziom zawodów.

W lekkoatletyce na wyróżnienie zasługuje wynik Olszewskiego na 100 m (11 s.) i wynik Krzyżanowskiego w rzucie kulą i dyskiem (13,84 m, 41.17 m).

W poszczególnych konkurencjach osiągnięto następujące wyniki:

Panie 60 m: 1) Gburkówna (SGKS) 8,2, 2) Gawrońska 8,3. **100 m:** 1) Gburkówna 13,8; 2) Wasserab (Obóz) 14. **4x100 m:** 1) Obóz 55,9; 2) SGKS 56,8. **Skok w dal:** 1) Gburkówna 4,54; 2) Kufańska (Obóz) 4,15. **Skok wzwyż:** 1) Wasserab 1,28; 2) Lydy (Obóz) 1,23. **Kula 5 kg):** 1) Dobrzyńska (Obóz) 8,42; 2) Biguszewska 8,07.

PANOWIE:

100 m: 1) Olszewski (Obóz) 11; 2) Nowacki (SGKS) 11,2. **400 m:** 1) Kobus (Obóz) 52,8; 2) Nowacki 52,9. **3000 m:** 1) Kumafik (Obóz) 10:07,6; 2) Kwiatkowski (Obóz) 10:09. **4x100 m:** 1) Obóz 46,8; 2) SGKS 47,2. **Skok wzwyż:** 1) Wilkosz St. (SGKS) 1,58; 2) Wilkosz H. (SGKS) 1,54. **Skok w dal:** 1) Woliński (Obóz) 6,09; 2) Klemens (Obóz) 5,74. **Kula:** 1) Krzyżanowski (Obóz) 13,84; 2) Abramski (Obóz) 12,75. **Dysk:** 1) Krzyżanowski 41,17; 2) Kobus (Obóz) 37,17.

W koszykówce żeńskiej goście pokonały SGKS 32—4 (18—0) uległy natomiast w siatkówce 2—1 (15—3, 12—15, 3—15).

W koszykówce męskiej Obóz pokonał ZKS „Ruch" 35—18 (23—9). W siatkówce po zaciętej grze zwyciężył „Ruch" 2—0 (15—7, 15—5).

W piłce nożnej SGKS uległ gościom 3:2 (1:1). Bramki dla zwycięzców zdobyli: Wydyma, Japp i Lewandowski. Dla pokonanych, Lidtkie i Brzeski J. z karnego. Organizacja zawodów dobra. Zainteresowanie zawodami z powodu niepogody słabe.

(JP)

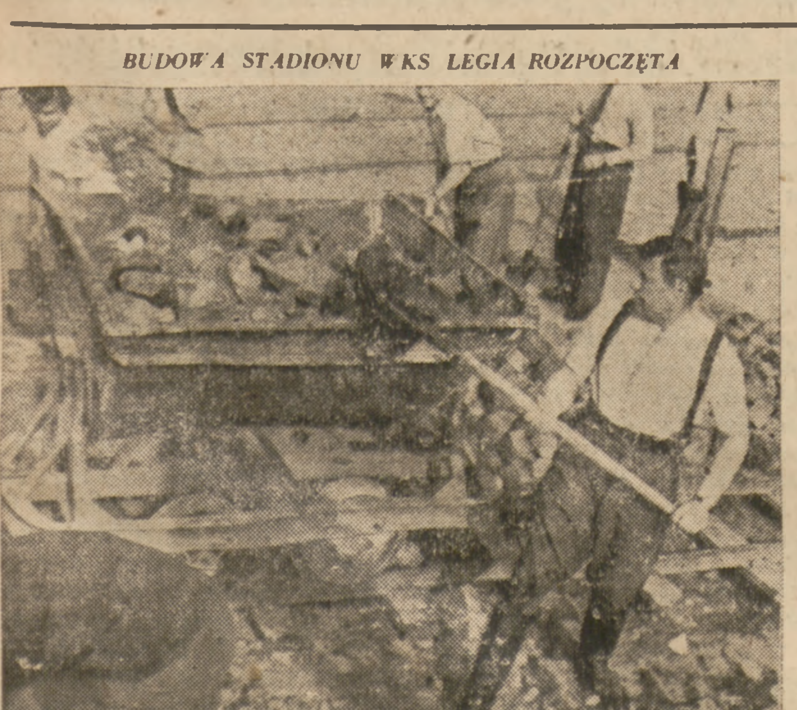
WOJSKOWE PIĘŚCI

W Bydgoszczy rozegrane zostały mistrzostwa DOW w boksie. Do turnieju bokserskiego stanęło 61 pięściarzy, jednostek wojskowych z Gdańska, Szczecina, Torunia i Bydgoszczy.

Tytuły mistrzów w poszczególnych wagach zdobyli:

w koguciej: Jarosławski (Bydgoszcz), w piórkowej Owsiejew (Bydgoszcz), w lekkiej Pietrzak (Toruń), w półśredniej Żabiński (Bydgoszcz), w średniej Sołtysiak (Toruń), w półciężkiej Sionek (Szczecin), w ciężkiej Komorowski (Toruń).

BUDOWA STADIONU WKS LEGIA ROZPOCZĘTA



Stolicy przybędzie nareszcie wspaniały, nowoczesny stadion. WKS Legia rozpoczęła budowę wielkiego terenu sportowego. Na zdjęciu Prezes WKS Legia, gen. Bordziłowski daje przykład kolegom klubowym jak pracować przy budowę.

Foto Franckowiak

Waterpoliści rozpoczynają mistrzostwa

Pogoń (K), Polonia (B) i Elektryczność faworytami

MISTRZOSTWA Polski w piłce wodnej, które rozpoczynają się w Warszawie w czwartek 22 bm., zapowiadają się b. ciekawie. Na basenie W. U. K. F. spotkają się starzy znajomi z powojennymi mistrzami Polski K. S. Z. O. (Ostrowiec) i Polonią (Bytom) na czele. Wiele będzie miała do powiedzenia w walce o tytuł drużyna gospodarzy. P. K. S. Elektryczność — zeszłoroczny wicemistrz Polski. Warszawianie byli największą niespodzianką zeszłorocznych mistrzostw.

W pierwszej rundzie, która odbyła się w Poznaniu, Elektryczność osłabiona brakiem Gumkowskiego i Karpińskiego wylądowała na piątym miejscu. Dopiero w drugiej rundzie Warszawianie pokazali swą klasę, przegrywając tylko z przyszłym mistrzem Polonią (Bytom).

Najsilniejsze punkty drużyny warszawskiej — to Szczypko, groźny konkurent najlepszych bramkarzy polskich Zakrzewskiego (Pol.) i Bochenka (Pog.) oraz atak z Karpińskim i Czupersikim. Cypel, Dzięgielewski i Cygański będą skuteczną zaporą dla napastników gości.

Zeszłoroczny mistrz Polski Polonia (Byt.) wzmocniła swój skład najlepszymi zawodnikami Cracovii, Kowalskim i Treszczyńskim oraz poznaniakiem Nogajem. Ta trójka za starymi wygami inż. Zemyrem, Papesem i Kawą może obronić tytuł mistrza.

Groźnym rywalem będzie katowicka Pogoń. Zrobiła ona od ubiegłego roku znaczne postępy. Na ostatnim turnieju Pogoń wygrała i zremisowała z Polonią. Asami zespołu katowickiego są: Bochenek, Hallor, Szczepański oraz młodzi: Procel, Kałuża, Hardt i Wąs. Ze względu na swą szybkość, mogą oni sprawić wiele kłopotu nawet najlepszym obronom.

Pozostałe drużyny w walce o tytuł nie odegrają wielkiej roli. Myśleć one muszą raczej o obronie przed spadkiem z ligi.

Cracovia jest zagadką ze względu na wybitne odmłodzenie składu. Kornecki jest najlepszy z najmłodszych. Z weteranów ujrzymy w Cracovii Rocha Kowalskiego i Pietruczaka.

Pierwszy powojenny mistrz Polski K. S. Z. O. ma również trochę odmłodzony skład. Uzupełnienie Rybkowskiego i braci Kieryszów nie nastręczało wielkich trudności, bo piłka wodna jest w Ostrowcu „sportem narodowym".

Nowicjuszem jest wrocławski AZS, który dostał się do ligi na miejsce poznańskiego Sanu. Manowski, Kratochwil, Iwanowski, Kopral, Jeż i Olentak będą starali się uzyskać jak najlepsze miejsce dla swego zespołu, by zwiększyć zainteresowanie drugą rundą, która odbędzie się we Wrocławiu we wrześniu.

Liga motocyklowa

KRAKÓW (Tel. wł.) — W niedzielę mimo nieprzyjającej pogody przeplatanej przelotnym deszczem, wobec 4.000 widzów, odbył się pierwszy w Krakowie mecz żużlowy Ligi Państwowej pomiędzy Polskim Klubem Motocyklowym z W-wy, Gdańskim Klubem Motocyklowym i Dzierżawskim Klubem Motocyklowym z Łodzi.

W trójmeczu tym zdecydowane zwycięstwo drużynowe odniósł PKM W-wa 24 pkt. przed DKM Łódź 15 pkt. i GKM Gdańsk 11 pkt. Rozegrano 9 biegów. W biegu 1-ym zwyciężył Wąsikowski (PKM W-wa), który ustalił nowy rekord toru 1:41, 2) Krakowiak (GMK Gdańsk) 1:44, czas również lepszy od poprzedniego rekordu toru, wynoszącego 2:08. Bieg II — 1) Chlebik (PKM) 1:43,2, 2) Kaznowski (GKM) 1:44,5, 3) Mucha (DKM) 1:50,9.

Bieg III — 1) Dąbrowski (PKM) 1:51,8. Dwóch zawodników biegu tego nie ukończyło.

Bieg IV — 1) Krakowiak (DKM) 1:46,5, 2) Dąbrowski (PKM) 1:48,5, 3) Kamrowski (GKM) 1:49,2.

Bieg V — 1) Mucha (DKM) 1:54,4, 2) Nikietin (GKM).

Bieg VI — 1) Wąsikowski (PKM) 1:46,2, 2) Mucha (DKM) 1:52,8, 3) Ziółkowski (GKM) 1:56,8.

Bieg VII 1) Chlebik (PKM) 1:51, 2) Ziółkowski (GKM) 2 min. 3) Krakowiak (DKM 2:16,6.

Bieg VIII — 1) Dąbrowski (PKM) 1:45,2, 2) Mucha (DKM) 1:52,6, 3) Kamrowski (GKM) 1:55,1.

Bieg IX — 1) Wąsikowski (PKM) 1:53,5, 2) Kamrowski (GKM) 1:55,9, 3) Mucha (DKM) 1:56,1.

FC „TORINO" REMISUJE W BRAZYLII

RIO DE JANEIRO. Mistrzowska drużyna piłkarska Włoch FC „Torino" rozegrała w San Paulo pierwszy swój mecz w ramach tournée po Brazylii z miejscową drużyną „Palmiras". Mecz zakończył się wynikiem remisowym 1:1. Wynik spotkania ustalony został już w pierwszej połowie. Pod koniec meczu miejscowi zdobyli drugą bramkę, której sędzia nie uznał.

Odpowiedzi Redakcji

Czarnecki, Warszawa — W roku 1948 mistrzostwa nie były rozgrywane. W 1947 r. kogucia: Głowacki (Kr.) 200 kg, piórkowa: Niedziela (Śl.) 270, lekka: Serok (Śl.) 255, średnia: Szklorz (Śl.) 270, półciężka: Sadowski (W-wa) 285, ciężka Witucki (Pom.) 302 kg.

Andrzej Kęsicki — Żyrardów — Sprawa awansu nie jest jeszcze ostatecznie rozstrzygnięta. Tytuł wicemistrza Okręgu warszawskiego zdobyła drużyna warszawskiej Syreny. Chodzi Panu o bramkarza Żyrardowianki Grabowskiego! Niestety odwołanie zostało przez WGiD odrzucone, gdyż przewinienie to nie podlega zawieszeniu kary. Za pozdrowienia dziękujemy.

Biskupski Stefan, Kutno — Na Olimpiadzie nie ma oficjalnej punktacji. Nieoficjalnie stosuje się metodę punktowania trzech pierwszych miejsc (1—3 p., 2—2 p., 3—1 p.) lub też pierwszych sześciu miejsc (1—6 p., 2—5 p. 3—4 p., 4—3 p., 5—2 p., 6—1 p.). Olimpiada filmowana będzie wyłącznie przez filmowców angielskich. Mamy nadzieję, że kopia tego filmu dotrze i do nas. Co do kontaktów sportowych o których Pan wspomina, to wpływ na nie ma jedynie GUKF. Za życzenia dziękujemy.

Roman Szyszko, Szczecin — Zgadzamy się z Panem, ale cóż miał zrobić PZPN. Sytuacja na Dolnym Śląsku była tak zagmatwana, że tylko radykalne posunięcie mogło ją rozwiązać.. Niestety najbardziej poszkodowaną okazała się neutralna drużyna Gwardii szczecińskiej.

„Niecierpliwa" Jastarnia — Pytanie bardzo trudne. Można porównywać sportowców walczących o pierwszeństwo w jednakowym okresie czasu. Trudno jednak wymienić po trzech najlepszych z każdej dziedziny na przestrzeni naszego życia sportowego. Wymienienie jednych skrzywdziło by drugich.

A. Lipski, Gdańsk — Trudno jest znaleźć dwu ludzi patrzących jednakowo na ten sam mecz. Co jednemu wydaje się fair, drugi określi jako foul. Sądzimy, że żale Burzy były nieco przesadzone, ale Lechia nie była też bez winy. Słowem jak na boisku.

„Leon" Białystok — Sprawa ta musi być załatwiona bezpośrednio z WKS Legia. Nie możemy podejmować się żadnych tego rodzaju pośrednictw. Adres: Legia W-wa, Łazienkowska 3.

WARUNKI PRENUMERATY

miesięcznie . . . . zł 96.—
Wpłacać wyłącznie na adres Administracji — Warszawa, ul. Mokotowska 5 „Przegląd Sportowy", konto P. K. O. I-1925

CENY OGŁOSZEŃ

za 1 mm w tekście szerokości jednej szpalty — 80 zł.

Wydawca: K. C. OMTUR, Warszawa
Redaguje Komitet
Redakcja i Administracja
WARSZAWA, MOKOTOWSKA 5
TELEFONY: 8.70-01, 8.70-03, 8.82-31
Skrytka pocztowa 181
Skład: Drukarnia OMTUR, Warszawa
Tłoczono w Drukarni „Robotnik" Nr. 1

B—56069